

... (faint, mostly illegible text, likely a review or preface)

... (faint, mostly illegible text)

... (faint, illegible text)

Л. В. Алексеев, ОЧЕРК ИСТОРИИ БЕЛОРУССКОЙ ДОРЕВОЛЮЦИОННОЙ АРХЕОЛОГИИ И ИСТОРИЧЕСКОГО КРАЕВЕДЕНИЯ ДО 60-Х ГОДОВ XIX В., „Советская Археология”, 1967, nr 4, s. 146—163.

Czytelnik polski ze zrozumiałym zainteresowaniem będzie śledził radzieckie prace na temat historii archeologii białoruskiej, ponieważ historia ta jest nam w szerokim zakresie wspólna. Te same nazwiska: T. Narbutta, Z. D. Chodakowskiego, J. Łoboyki, Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów, A. Platęra, Adama Honorego Kirkora i szeregu innych będą się powtarzały u narodzin archeologii polskiej, litewskiej, białoruskiej, a w niektórych wypadkach i rosyjskiej.

L. W. Aleksiejew dedykuje swą rozprawkę pamięci białoruskiego archeologa Konstantyna Michajłowicza Polikarpowicza. Wychodzi on z założenia, że jakieś całkowite studia na temat historii archeologii rosyjskiej powinny być poprzedzone studiami regionalnymi.

Autor na wstępie krótko referuje ślady zainteresowań zabytkami Białorusi poczynając od XVI w., np. w relacji posła austriackiego Daniela von Buchau z 1576 r., i refleksje Macieja Strykowskiego nad grodami. Notuje potem, że starożytnościami Białorusi interesował się Tatiszczew, zna wreszcie list Stanisława Augusta Poniatowskiego do Brzostowskiego z 1790 r. w sprawie rozkopanego grobu w Mosarzu.

Większą ilością danych rozporządza Aleksiejew od początku XIX w. Przytacza badania T. Narbutta między Mohylewem a Rohaczewem, późniejsze pod Nowogródkiem i we własnych Szawrach. Zwraca uwagę, że Köppen w czasie

swej działalności na Białorusi widział tylko starożytności historyczne, a nie dostrzegał archeologicznych.

Dłuższy ustęp poświęca autor Zorianowi Dołędze Chodakowskiemu „uchodzący z tej ziemi”, który — jak przytacza za Pogodinem — przeniósł „system badania z dziedziny piśmiennictwa na ziemię i jej zabytki”.

Dalej podkreśla on, że represje przeciwko polskiemu społeczeństwu po powstaniu 1831 r. były bodźcem w rozwoju patriotycznych nastrojów tego społeczeństwa. W związku z tym nasiliło się zainteresowanie krajoznawstwem i starożytnościami „swoich”, „litewsko-białoruskich” ziem. Powstaje też krąg grupujący uczonych i literatów, przeważnie byłych profesorów lub wychowanków zamkniętego w 1832 r. uniwersytetu. Do badania kraju przystępują: T. Narbutt, bracia Tyszkiewiczowie, A. H. Kirkor, J. Jaroszewicz, J. I. Kraszewski, W. Syrokomla i inni. Autor słusznie podkreśla zasługi E. Tyszkiewicza tak naukowe, jak i organizacyjne, które doprowadziły do powstania w Wilnie Komisji Archeologicznej i Muzeum. Zwraca też uwagę na opory szowinistycznie nastawionych urzędników, którzy zwalczali jego dzieło. Referuje wreszcie upadek obu instytucji po powstaniu 1863 r. Aleksiejew z widoczną sympatią pisze o kręgu wileńskim i ubolewa, że „niesprawiedliwe zarzuty przeciw E. Tyszkiewiczowi i A. H. Kirkorowi nadmiernego polskiego nacjonalizmu niejednokrotnie powtarzają się u miejscowych historyków jeszcze teraz”. Nasz historyk archeologii białoruskiej sporo miejsca poświęca też Konstantemu Tyszkiewiczowi, zwracając uwagę m. in. na jego podróże po Europie i w związku z tym na dobre poinformowanie o żywotnych problemach ówczesnej archeologii. Zdaniem Aleksiejewa słabiej w nich orientował się krewny Tyszkiewiczów A. Plater. Wśród dyletantów wymienia F. Wilczyńskiego i nauczyciela w słuckim gimnazjum, I. K. Hessego. Natomiast K. A. Goworski przeprowadzał badania — jak na swą epokę — bardzo starannie. Autor wyraża żal, że praca Goworskiego o historii ziemi płockiej nie ujrzała światła dziennego, że do druku dostały się tylko niewielkie fragmenty. Sądzi on, że napaści na niego K. Tyszkiewicza są rezultatem postawy Goworskiego w stosunku do sprawy polskiej. Obok niego wysoko stawia Aleksiejew K. Szmidta, ucznia F. Krusego. Poczesne miejsce w tych rozważaniach zajmuje A. H. Kirkor, traktowany szczególnie życzliwie. Podkreślono tu jego niezwykle szeroki krąg zainteresowań obejmujący: historię, etnografię, statystykę, archeologię, życie społeczne i krytykę literatury rosyjskiej, działalność redakcyjną i wydawniczą. Aleksiejew występuje przeciw tezie, jakoby ostatnio głoszonej w nauce polskiej, iż Kirkor jest przedstawicielem poglądów reakcyjnych i niepohamowanego polskiego nacjonalizmu. Na dowód przytacza, iż od czasów studenckich interesował się on postępową literaturą rosyjską, że podzielał idee Bielińskiego, Hercena i Czernyszewskiego, że dał oryginalną koncepcję rozwoju literatury rosyjskiej, że redagowane przez niego „Nowoje Wremia” nazwane zostały przez Marksa pismem socjalistycznym itd. Pozytywnie ocenia też jego działalność archeologiczną i rozwój jego poglądów. Na krakowskie lata Kirkora Aleksiejew patrzy przez pryzmat jego listów do rosyjskich przyjaciół, w których opisuje swą biedę i osamotnienie. Jest to — dodam od siebie — tylko jedna strona medalu. Są bowiem z drugiej strony świetne lata jego rozwoju naukowego, w których dochodzi do konfrontacji jego postawy humanisty-prepozytywisty, jeszcze romantyzującego, z postawą pozytywistyczną archeologów przyrodników, takich jak Kopernicki i Ossowski. Ma rację Aleksiejew, że działalność Kirkora wymaga specjalnych badań, obawiam się jednak, że ten intelektualista zarabiający piórem okaże się postacią skomplikowaną, kryjącą zaskakujące sprzeczności.

W ostatniej partii swego artykułu Aleksiejew zwraca uwagę, że w wyniku ożywienia kulturalnego lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych materiały archeologiczne są uwzględniane w wydawnictwach z zakresu historii Białorusi i wymienia M. Bez-Korniłowicza i O. Turczynowicza. Następnie podkreśla on pozytywną rolę, jaką odegrały w badaniach starożytności miejscowych komitety statystyczne. Wreszcie referuje działalność Wileńskiej Komisji Archeograficznej, powstałej w 1864 r., oraz przedsięwzięcia kuratora wileńskiego okręgu szkolnego J. P. Korniłowa, który w latach 1865—1866 organizował wycieczki badawcze w celu zbierania starożytności. Ostatnią postacią, którą autor zajmuje się szerzej, jest A. M. Siemientowski, należący do młodszego pokolenia badaczy, powołany w 1862 r. na sekretarza komitetu statystycznego w Witebsku.

W ujęciu Aleksiejewa w latach sześćdziesiątych XIX w. zakończył się początkowy, „szlachecki” etap archeologii białoruskiej, etap poszukiwań metodycznych i naukowych, lata siedemdziesiąte wносиły już nurt nowy, nieszlachecki.

Wydaje się być rzeczą niewątpliwą, że starożytnictwo w Europie środkowej i wschodniej rozwija się w drugiej części XIX w. pod urokiem odkrywania zamierzchłych dziejów świata słowiańskiego i ludów bałtyjskich, historia tego ruchu naukowego interesuje badaczy ze wszystkich krajów słowiańskich i bałtyjskich, wiele problemów może być rozstrzygniętych przez badania wspólne. Praca Aleksiejewa będzie dla nich cennym wkładem.

*Andrzej Abramowicz*